

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W., Schlüterstrasse 57,
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4208

wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt.

EKSPEDYCJA: Bytom OS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1.85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2.75 mk. miesięcznie.
Abonament w agencjach 1.85 mk. miesięcznie.Cena ogłoszeń w Niemczech
— Za 1 milimetr ośmiołamiowy 10 fenigów. —

Rok XXXII

Piątek, 20-go stycznia 1928

Nr. 16

Z pobytu p. Alberta Thomasa na Śląsku.

Katowice. (Pat.) Albert Thomas, przewodniczący Komitetu Opiniodawczego do spraw pracy przy Komisji Mieszanej Górnośląskiej, p. Minister Franciszek Sokal, delegat polski do Ligi Narodów i p. dr. Sitzler, dyrektor w ministerjum pracy Rzeszy Niemieckiej, jako członkowie Komitetu, odbyli w dniu 18 bm. zebranie w siedzibie Górnośląskiej Komisji Mieszanej w Katowicach. Zostało postanowione, że posiedzenie plenarne Kom. Opiniodawczego, w którym weźmie udział ośmiu członków górnośląskich, odbędzie się w czwartek w

siedzibie Komitetu. Komisja Mieszana nie przedstawiła Komitetowi Opiniodawczemu żadnej skargi, lecz Komitet winien w myśl postanowień Konwencji polsko-niemieckiej z dnia 15 maja 1922 zbierać się raz do roku na wezwanie swego przewodniczącego. Przedmiotem zebrania czwartkowego jest ustalenie zadań i procedury Komitetu.

Bytom. Jak się dowiadujemy, p. Albert Thomas przyjmie w czwartek po południu w landraturze bytomskiej przedstawicieli Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z Śląska Opolskiego.

O budowę węglowej linii kolejowej Śląsk-Gdynia.

Katowice. (PAT.) Pierwszorzędne znaczenie dla Państwa Polskiego i jego rozwoju gospodarczego posiada możliwie jaknajszybsze wykończenie budowy projektowanej wielkiej kolejowej linii węglowej, łączącej największy ośrodek gospodarczy i przemysłowy Polski, jakim jest Wojew. Śląskie z rozwijającym się w szybkim tempie polskim portem w Gdyni. Budowa tej linii odciąży inne polskie linie kolejowe od zbyt wielkiej liczby transportów węgla i zwiększy znacznie polskie możliwości eksportowe, o ile chodzi o polski węgiel górnośląski.

Jak palaca jest sprawa ukończenia budowy tej linii, świadczy fakt, że niedawno wybudowany odcinek tej linii Kalety—Podzamcze jest już obecnie przeciążony pracą, gdyż kursuje po nim 16 par pociągów na dobę. To też Ministerstwo Komunikacji w swoim planie na rok 1928-29 kładzie duży nacisk na wybudowanie drugiego toru na tym odcinku, omijającym, jak wiadomo, niemiecki węzeł kolejowy w Kluczborku.

Budowa wielkiej linii węglowej postępuje naprzód pojedynczymi odcinkami. W roku bieżącym

rozpoczęte zostaną prace przy budowie około 250 kilometrowego odcinka, który połączy linię kolejową Herby z Inowrocławiem, przecinając dużą część kraju pozbawioną dotychczas kolei. Kredyty na ten cel są już przewidziane. Prace przy budowie poszczególnych odcinków linii Bydgoszcz—Gdynia są prowadzone bardzo energicznie, tak aby w r. 1930 budowa całej linii została już ukończona.

Skierowanie całego ruchu węglowego na tę nową linię pociągnie za sobą konieczność przebudowy całego szeregu węzłów kolejowych, a przede wszystkim węzła kolejowego w Tarnowskich Górach, gdzie znajdują się będzie stacja rozdzielcza i sortownia, z której całe pociągi węglowe wysłane będą nad morze. Przebudowa tego węzła, uskuteczniona zostanie w ciągu roku bieżącego. Wezeł Tarnowskie-Góry musi być przebudowany i dostosowany do celów zwiększonego eksportu węgla, gdyż w przeciwnym razie mogłyby się wytworzyć na poszczególnych stacjach zatory pociągów węglowych, jak to już swego czasu miało miejsce — mimo możliwych wysiłków ze strony zarządu kolejowego podczas angielskiego strejku węglowego.

Litwa a Polska.

Paryż. (PAT.) Paryska „Action Française” drukuje wywiad swego korespondenta z ministrem Zaleskim, poświęcony głównie omówieniu stosunków polsko-litewskich, i znaczeniu decyzji genewskiej. Na pytanie, czy postawienia po za nawiasem sprawy wilenskiej, nie oznaczają postawienia jej na nowo na porządku dziennym, minister oświadczył, że Rada Ligi Narodów nie może zaopiniować rządowi litewskiemu mieć w stosunku do Wilna jakiejś konkretnej opinii. Lecz opinii tej nie podziela ani konferencja ambasadorów, ani Liga Narodów ani nawet Polska. Wreszcie nie znalazł się w łonie Rady ani jeden członek, któryby dążył do podobnej treści decyzji. Korespondent „Action Française” zauważył wówczas, że historia Polski i Litwy i ich wspólność interesów gospodarczych, słowem: wszystko — przemawia za zbliżeniem między obu narodami. Obecne więc napięcie należy przypisać obcym wpływom. Minister Zaleski, potwierdzając te przypuszczenia, przedstawił krótki zarys stosunków Polski z Litwą, poczynając od r. 1863, gdy Rosja starała się rozwinąć dzielnicowość Litwy, a kończąc na wojnie światowej gdy Litwą utonęła w zamęcie wpływów niemiecko-sowieckich które skłoniły ją do zajęcia wobec bratniego narodu polskiego stanowiska. Obecne zadanie polega na wyprawieniu Litwy z zamętu tych wpływów. Niemożliwym jest, aby nie zrozumiała ona nareszcie, że czy jej powinny zwró-

cić się ku Polsce, gdyż nikt bardziej od Polki nie jest zainteresowany w utrzymaniu jej niepodległości. —

Berlin. (PAT.) „Berl. Tageblatt” donosi z Kowna, że poseł sowiecki w Kownie Arozjew, który wzywany był do Moskwy, powrócił d. 18. bm. do Kowna i wręczył premierowi Woldemarasowi memorandum odnoszące się do przyszłych rokowań polsko-litewskich. Pozatem dziennik donosi, że sowiecki komintern ogłosił odezwę przeciwko prześladowaniu komunistów na Litwie, wzywając komunistów do prowadzenia nadal walki, która obali rząd Woldemarasa.

Berlin. (PAT.) „Vorwärts” donosząc o odjeździe polskiego kurjera dyplomatycznego, naczelnika Tarnowskiego z Kowna, oświadcza, że droga, jaką p. Tarnowski musiał zrobić przez Rygę, jest najwyraźniejszym wykazaniem śmiesznego stanu, wytworzonego przez t. zw. wojnę polsko-litewską. „Vorwärts” przypomina, że Kowno leży zaledwie o 60 km. od Wilna i, że kolejka można było dawniej przebyć tę przestrzeń w godzinę. Wskutek istnienia t. zw. stanu wojennego komunikacja kolejowa jest przerwana i nawet specjalny kurjer dyplomatyczny z Warszawy nie został przepuszczony przez Litwinów samochodem przez granicę polsko-litewską i musiał zamiast 60 km. uczynić 600 km.

Handlowe rokowania polsko-niemieckie.

Berlin. (Pat.) „Deutsche Allgemeine Zeitung” wspomina na nowo o rzekomych trudnościach w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych.

Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau” dodaje półurzędowe zaprzeczenie tej informacji,

podkreślając, że w miarodajnych kołach niemieckich nie jest wiadomym o jakichkolwiek nowych trudnościach. Komunikat ten kończy się oświadczeniem, że jeżeli rząd polski zdecydowałby się na waloryzację cel, to Niemcy musiałyby żądać w związku z tem poważnych zniżek.

Słowa Księdza Prałata Ulitzki.

Poseł do Reichstagu, ksiądz prałat Ulitzka z Raciborza, jest przewodniczącym partii centrowej na Śląsku Opolskim. Na Śląsku Opolskim wpływy największe posiada partia centrowa.

Przewodniczącą partii centrowej, ks. prałat Ulitzka z Raciborza, jest zatem najbardziej wpływowym człowiekiem Śląska Opolskiego. Stosunki, panujące na Śląsku Opolskim, zależą w wielkiej mierze od niego.

W poniedziałek ostatni, dnia 16 stycznia 1928 r., ks. prałat Ulitzka na zebraniu centrowców w Bytomiu wygłosił wielką mowę polityczną, której obszernie streszczenie znajdujemy w nr. 17 bytomskiej „Oberschl. Zeitung” z dnia 17-go bm. Uważnie czytając tę mowę, znajdujemy w niej wiele słów, odnoszących się bezpośrednio do spraw naszych, ludności polsko-katolickiej Śląska Opolskiego.

Ksiądz prałat Ulitzka w mowie swej stwierdza, że wielka część ludności Śląska Opolskiego posługuje się językiem polskim jako mową ojczystą. Ludność tę należy pozyskać dla niemieckiej myśli państwowej i umocnić ją w tej myśli. Uczynić to można przez gospodarcze umocnienie kraju, niemniej przez stworzenie lepszych warunków społecznych.

W czasie plebiscytu robotnicy polskimi głosami swymi zemścić się chcieli za grzechy jakich dopuszczono się wobec nich pod względem społecznym. Pod względem społecznym grzeszono na Śląsku więcej niż gdzie indziej w Państwie Niemieckim. Wystarczy wspomnieć o płacy i niegodnych ludzi stosunkach mieszkaniowych robotników śląskich. Krwawicą robotnika śląskiego zarabiano miliony. Wstyd pomyśleć, jak mało zato uczyniono dla ludności śląskiej. Nie lepiej od robotników dzieje się rolnikom. Największy nacisk położyc należy na sprawę kulturalnego podniesienia ludności. Tutaj czeka praca ołbrzymia. Dwujęzyczność i zaniedbanie ludności śląskiej pod względem kulturalnym powodują, że obowiązek ten należy do najbardziej palących. Omawiając bliżej ten obowiązek, ks. prałat Ulitzka powiada wyraźnie, że zdobywanie ludności polskiej dla niemieckiej nie powinno odbywać się drogą ucisku polskiej mowy ojczystej. Pracy kulturalnej na Śląsku Opolskim należy dać podstawy, które byłyby słuszne psychologicznie i pedagogicznie. Należy pracę tę prowadzić w oparciu o rzeczywistość w ludzie istniejące siły i dążenia.

Takimi słowy ks. prałat Ulitzka w ostatni poniedziałek mówił w Bytomiu o polityce niemieckiej wobec nas, ludności polskiej Śląska Opolskiego. Słowa te są piękne! Niestety piękno tych słów nie odpowiada rzeczywistości, ta rzeczywistość, na ukształtowanie której partia centrowa na Śląsku Opolskim miała i ma wpływ najistotniejszy i największy. Jeżeli poniedziałkowym słowem przewodcy śląskiej partii centrowej nie odpowiada rzeczywistość, to nie na ostatku wina za to spada na partię centrową i na wpływowego jej przewodcę, ks. prałata Ulitzkę. Przecież on jak i partia mają tutaj tę władzę, by zmienić opłakane stosunki tutejsze. Nie zmienili ich, bo zmienić ich nie chcą.

Pięknymi słowami nas karmią.

W jakim celu?

W celu kaptowania głosów naszych w wyborach, które odbywać się będą w roku bieżącym do rad gminnych, do Landtagu pruskiego i do Reichstagu niemieckiego.

Nie dajmy się uwieść słowom pięknym.

Póki nie nastąpi naprawdę istotna zmiana stosunków tutejszych, tak długo z niepewnością odnosić się musimy do wszelkich obietnic słownych, które mi ludziło się nas przed każdymi wyborami.